Nr. 108 Kraków, czwartek 10 maja 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Ciężki konflikt w Rosyi.

Strejk w Dąbrowie Górniczej. —
— 3 miliony jeńców w państwach centralnych.

Z Warszawy.

Warszawa, 7 maja.

Echa święta majowego. — W Lublinie. — Przed decyzyą T. Rady Stanu. — Z wyższych zakładów naukowych.

Z dochodzących z prowincyi wieści o przebiegu święta majowego można wnosić o wielkiem ożywieniu się nastrojów klasy robotniczej. We wszystkich większych ośrodkach nieczynnego przeważnie przemysłu lud roboczy dał wyraz okazały swym przekonaniom socyalistycznym, urządzając wiece i pochody manifestacyjne.

Najwspanialej obchodził 1 maja **Lublin.** Zorganizowano tam trzy pochody. Pierwszy wyruszył z przedmieścia Osada ze sztandarem i transparentami, na których widniały napisy: „Niech żyje Niepodległa Republika Demokratyczna Polska!“ i „Powszechnego 5-cio przymiotnikowego dla mężczyzn i kobiet prawa głosowania!“ Na czele pochodu szły dwie szkoły dzieci robotniczych ze sztandarkiem. Drugi pochód ruszył z placu Bychowskiego. Na transparentach napisy: „Pokoju! Wolności dla ujarzmionych ludów!“ Trzeci pochód uformowała grupa w śródmieściu pod hasłem: „Niech żyje jedność robotników we wszystkich krajach!“ Pochody zogniskowały się w cyklodromie, gdzie po wygłoszeniu 6-ciu mów przyjęto szereg uchwał, w których robotnicy w imieniu P. P. S. zasyłają robotnikom wszystkich krajów braterskie pozdrowienia, towarzyszom rosyjskim winszują zwycięstwa nad caratem, od socyalistów państw wojujących żądają poczynienia energicznych kroków w celu przyspieszenia pokoju, domagają się od towarzyszy wszystkich państw, aby żądali od swych rządów uznania niepodległości ujarzmionych dotąd ludów i wypowiadają się w sprawach krajowych w myśl programu P. P. S.

Po wiecu olbrzymi, przeszło 10-tysięczny pochód ruszył przez miasto na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie ks. Ściegiennego i wygłoszono mowy, poświęcone wszystkim poległym bojownikom za sprawę Niepodległości i prawa ludu. Z cmentarza pochód powrócił przez miasto. Nastrój w całem mieście był uroczysty, sklepy pozamykane.

Podobnyż, choć na mniejszą skalę, charakter miał obchód w **Radomiu** i w **Dąbrowie Górniczej.**

Wszędzie wydano odezwy. W Lublinie ukazał się numer 1 nowego pisma P. P. S. „Nasze Hasła“.

W stolicy opinia publiczna oczekuje decyzyi T. Rady Stanu w sprawie dalszej jej działalności. W jakim kierunku decyzya ta wypadnie, na razie niepodobna jeszcze przesądzać.

Najświeższym wypadkiem dnia jest podanie się do dymisyi rektora uniwersytetu, prof. Brudzińskiego, pozostające w związku z sobotnim strejkiem młodzieży wyższych zakładów naukowych.

Swój.

Konflikt rządu z Radą robotniczą.

Wspólne posiedzenie. — Konflikt się zaostrza. Wpływy Lenina rosną. — Starcia w Moskwie. Rozdźwięki w wojsku. — Odrębny pokój.

W nocy z 3 na 4 maja odbyło się, jak podają „Birżewyja Wiedomosti“ wspólne posiedzenie rosyjskiej rady ministrów i pełnego wydziału rady robotników i żołnierzy, na którym prezydent ministrów ks. Lwow postawił **kwestyę gabinetową: albo rada robotników udzieli poparcia rządowi albo rząd ustąpi.** Czcheidze i inni członkowie podnieśli zarzuty przeciw imperyalistycznej tendencyi noty Milukowa do ententy. Rada ministeryalna uchwaliła ostatecznie ogłosić publicznie znane nowe oświadczenie co do celów wojennych.

Tysiące zwolenników Lenina czekało przed gmachem marynarki aż do rana na wynik wspólnych obrad. Aby uspokoić publiczność, wychodził na balkon Rodzianko, minister skarbu Tereszczenko, wreszcie i Czcheidze. Wszyscy oznajmiali, że po długich spornych debatach nastąpiło **porozumienie** między radą robotników a rządem.

Żywioły skrajne atoli nie są zadowolone zawartym kompromisem. W mieście, jak donosi depesza „N. Fr. Presse“ — zanosi się na **coraz poważniejsze niepokoje.** Rząd pod pozorem, że nieprzyjaciel przygotowuje się do wylądowania w pobliżu Piotrogrodu, przeprowadza zmiany w garnizonie, zmierzające do tego, **aby wierne rządowi wojska zatrzymać** w Piotrogrodzie Demonstranci z partyi Lenina urządzili pochód ze sztandarami, oświadczając, że rząd tymczasowy zamyśla oszukać klasy robotnicze.

Sztokholmski sprawozdawca donosi, że 3-go maja odbyły się demonstracye nie tylko w Piotrogrodzie, ale i w Moskwie, Kijowie i Odesie. W **Moskwie** przybrały one tak niepokojące rozmiary, że pułkownik Gruzinow telegrafował **do ministra wojny,** że nie weźmie odpowiedzialności za przywrócenie spokoju, jeśli mu z Piotrogrodu nie przyślą wiernych rządowi wojsk. Spokój zapanował dopiero, gdy w nocy na 4-go piotrogrodzka rada robotników zakomunikowała, że prowizoryczny rząd poddał się żądaniom rady.

W radzie robotników wyłaniają się głosy, domagające się usunięcia rządu, a nawet **uwięzienia Milukowa i Guczkowa.**

Rząd tymczasowy może obecnie liczyć **tylko na pułk wołyński, na gwardyę preobrażeńską i na kozaków,** podczas gdy reszta garnizonu stoi po stronie robotników.

Guczkow po powrocie z frontu, przeprowadził usunięcie z urzędu 76 komenderujących generałów i dywizyonerów. Między usuniętymi znajdują się: Balanin, Litwinow, Gorbatowski, Lesz, Smirnow.

Rada robotników i żołnierzy jakoteż skrajna lewica coraz bardziej odchyla się — jak stwierdza sztokholmski korespondent „Neue Fr. Presse“ — od wpływów polityki partyi burżuazyjnych. Charakterystyczną ilustracyą tego jest słabnące znaczenie Plechanowa, którego Wydział Rady robotników nie przyjął jako członka. Także z dnia na dzień **coraz bardziej rosnący wpływ Lenina** jest oznaką, że Rada oddala się od ententy. Organ jej „Izwiestija“ zwraca się przeciw prasie nacyonalistycznej i przeciw kampanii, prowadzonej przez nią przeciw Leninowi, podnosząc, że miotane na niego oszczerstwa są nieuczciwe i wstrętne.

Przy tej sposobności podajemy wiadomość, że znana baletnica Krzesińska wystosowała przeciw Leninowi skargę cywilną o to że bez pozwolenia zajął jej pałac i obrócił na główną kwaterę swojej organizacyi. Adwokat baletnicy domaga się natychmiastowego usunięcia z pałacu Lenina, jak i socyalno-rewolucyjnych komitetów, które tam mają siedzibę.

Korniłow usiłował zorganizować tak zwaną „czarną gwardyę“ z petersburskich żołnierzy dla obrony rządu, natomiast Rada robotników organizuje w Helsingforsie **„czerwoną gwardyę“,** która ma nawet karabiny maszynowe. „Czerwona gwardya“ telegrafowała do Petersburga, że będzie stanowczo zwalczać rząd tymczasowy.

Liczba zwolenników pokoju odrębnego w Radzie robotniczo-żołnierskiej wzrasta coraz bardziej, mimo gróźb koalicyi, że Ameryka odmówi dalszej pomocy finansowej, a Japonia zdecydowana jest wystąpić ewentualnie wrogo przeciw Rosyi.

Jednodniowy strejk górników w okupacyi austryackiej.

Dąbrowa, 7 maja.

Od dłuższego czasu istniało wrzenie wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego, które ogarnęło wszystkie kopalnie w Dąbrowie górniczej, Zagórzu, Niwce, na Redenie i okolicy.

Tymczasem 1 maj przeszedł spokojnie i dopiero w poniedziałek 7 maja wybuchł **samorzutny strejk** na wszystkich kopalniach.

Główne żądania odnosiły się do podwyżki płac, aprowizacyi, kontroli nad rozdziałem żywności i t. p. Ruch we wszystkich kopalniach został równocześnie wstrzymany, a tysiące robotników zebrało się celem pochodu przed gmach komendy obwodowej, prowadzącej rządowy nadzór kopalni.

Na skutek tego odbyły się narady z delegatami górników, które już popołudniu doprowadziły do całkowitego porozumienia, przyczem górnicy uzyskali ogólną 15% podwyżkę płacy i nadzór nad rozdziałem środków spożywczych. Nadto komenda wojskowa zobowiązała się zaopatrzyć górników w najniezbędniejsze artykuły żywności, jak ziemniaki, cukier, słonina i t. d. i zapewniła im rozmaite udogodnienia, oraz uznanie ich organizacyi.

Popołudniu po zawarciu ugody odbyło się na kopalni „Reden“ pod gołem niebem masowe zgromadzenie górników, których zawiadomiono o zwycięskim załatwieniu strejku.

Nazajutrz rozpoczęto pracę na wszystkich kopalniach.

Dzięki solidarności wystąpienia wszystkich górników Zagłębia, zyskano odrazu tak znaczne

korzyści. Górnicy postanowili też rozwinąć jak najintenzywniejszą pracę organizacyjną.

Szczegóły z prasy dąbrowskiej.

Dąbrowska „Gaz. Polska" podaje następujące szczegóły:

Zapowiadany od dość dawna strejk górników i hutników w Dąbrowie wybuchł w poniedziałek rano, ogarniając odrazu wszystkie prawie z nielicznymi wyjątkami kopalnie i huty, na których przeważnie z rana, na reszcie popołudniu wybuchło bezrobocie.

Strejk rozpoczął się w czwartek wieczorem na Klimontowie, w piątek w Niwce.

W poniedziałek rano stanęły kopalnie: Mortimer, Flora, Koszelew, Paryż, Reden; stanęły dalej wszystkie prawie odkrywki i małe szyby.

(Kilka wierszy skonfiskowanych).

Ogółem wstrzymało się od pracy zwyż **11 tysięcy górników i robotników kopalniano-hutniczych** w obrębie kopalń i hut dąbrowskich, urządzając jeden z największych strejków.

Obrazki strejkowe.

Z tejże „Gaz. Polskiej" przytaczamy następujące fragmenty wrażeń strejkowych: Poniedziałek. Godzina 5 i pół rano. Od strony Sosnowca nadciąga tłum ludzi. Nie do spaceru przygotowani. Na czele czerwony sztandar, łopocący niespokojnie na wietrze. Idzie tłum cichy i milczący; poważny, ale zawzięty. Chwilami wybuchnie pieśń, ale urywa się wnet i gaśnie...

Tak rozpoczął się strejk.

Godzina 6 rano. Rozlega się długi, przeciągły gwizd syreny... Inaczej jakoś dziś, niż zwykle, przenikliwiej i ostrzej. To „Paryż" przystępuje do bezrobocia. Wychodzi z bram tłum górników, idzie dalej z pochodem, który nadszedł od strony Będzina.

Godzina 7 i pół rano. Pochód przeciąga przez miasto — zaspane jeszcze i spokojne, jak zwykle. Pieśń rozlega się już silniej i pewniej.

Idą od Huty Bankowej, przez ulicę Sobieskiego na „Reden". Tu i ówdzie otwiera się okno—wychylają się ciekawi na ulicę, chowając się z powrotem... A pochód udaje się na „Reden", skąd gwizdy syren dają wnet znać, że i tam praca stanęła.

Godzina 8. Stanęła kopalnia „Mortimer". O godzinie 9 gwiżdżą znów syreny. Fabryki Fitzner i Gamper przerwały pracę.

Znowu syrena! Jest godzina dziesięć minut po wpół do trzeciej. To Huta Bankowa daje znać, że zastanowiła pracę... Z tą chwilą strejk górników w Dąbrowie stał się powszechnym.

A nad miastem świeci słońce złote, i czernią się z kominów pióropusze dymów... Tak, jakby się nic nie stało — a przecie przestał żyć, zasnął w letargu ten olbrzymi organizm, który zwie się Zagłębiem dąbrowskiem.

Tylko w piecach tli jeszcze żar, tylko najniezbędniejsze wykonują się roboty.

A robotnik czeka, co mu jutro przyniesie?

Godz. 4.30 popoł. Po mieście krążą patrole. Idą żołnierze miarowym, ciężkim krokiem i... oddają honory wojskowe oficerom. Zresztą cisza i spokój zupełny, jak przez dzień cały przy tym najdziwniejszym może i najspokojniejszym z strejków.

Od kilku dni trwa również strejk w okupacyi niemieckiej w kopalni hr. Renard oraz w Hucie Dębowa Góra. Z tamtej strony okupacyi brak na razie dokładniejszych wiadomości.

Przed konferencyą sztokholmską.

„Frankf. Ztg." donosi z Kopenhagi, że większe trudności przy organizowaniu kongresu sprawiają różnice pomiędzy mniejszościami partyjnymi, a większościami jednego kraju, niż pomiędzy poszczególnemi narodowościami.

Stauning wypowiedział się za przygotowawczą energiczną akcyą pośredniczącą, zanim konferencya przystąpi do swych funkcyj. Do tego planu przyłączył się i de Broucquere (Belgijczyk), którego poprzedni protest odnosił się tedy tylko przeciw zbyt pospiesznemu ogłoszeniu konferencyi — bez poprzedniego wysondowania.

Grupa Lenina nie ma bezwzględnie upierać się przy postanowieniu niewysyłania uczestników.

Inne socyalistyczne grupy rosyjskie stanowczo uczestniczą.

Opinia Grimma, iż **socyaliści szwajcarscy** nie powinni wysłać zastępców, prawdopodobnie ulegnie rewizyi.

Z Włoch oczekiwany jest Morgari.

Mniejszość **francuska** będzie miała zastępstwo. O uczestnictwie większości ma zadecydować nowe posiedzenie Rady nacyonalnej.

Z Anglii oczekiwanem jest uczestnictwo „Niezależnej partyi pracy" oraz „British Socialist Party".

Z Berlina donoszą, iż mniejszościowcy niemieccy delegują na konferencyę sztokholmską: Haasego, Bernsteina, A. Hoffmanna, Kautzky'ego oraz towarzyszkę Zietz.

3 miliony jeńców w państwach centralnych.

Z tego 2 miliony Rosyan!

Austro-węgierska „Kriegskorrespondenz" ogłasza zestawienie jeńców wojennych, zabranych do 1 lutego b. r. przez państwa czwórprzymierza i pomieszczonych w różnych państwach sprzymierzonych: W Niemczech: 1,690.731 ludzi, w Austro-Węgrzech 1,092.055, w Bułgaryi 67.582, w Turcyi 23.903. Z tej **łącznej sumy 2,874.271 (blizko 3 miliony)** jeńców wojennych było według narodowości: **Rosyan 2,080.699** (2 miliony), Francuzów 368.607, Anglików 45.241, Włochów 98.017, Rumunów 79.033 i t. d.

Rozstrój w armii rosyjskiej.

Fiasko agitacyi Aleksiejewa.

Berliński „Lokalanzeiger" donosi z Malmö, powołując się na rosyjską „Prawdę" i „Socialdemokrata", iż zwłaszcza z etapów gromadnie porzucają żołnierze rosyjscy swe stanowiska i udają się w głąb kraju. Żandarmerya polowa albo daje się również wciągać do współdezercyi, albo ginie od kul. Szczególnie na froncie północnym, gdzie trudności aprowizacyjne większe, rozstrój się wzmaga. Generał Aleksiejew udawał się do Pskowa, Dynaburga, Rygi, ażeby na zgromadzeniach żołnierskich takie postępowanie potępić.

W Dynaburgu replikował mu jeden z żołnierzy, iż w wojsku rosyjskim nie chcą przedłużania wojny z tej tylko racyi, że jakieś lekkomyślnie podpisane papiery (umowy koalicyjne) tego wymagają w interesie żądnych zysku geszefciarzy.

W Pskowie dawano do zrozumienia Aleksiejewowi, by dymisyonował. Żądano ustąpienia Brusiłowa i Hurki.

Przymusowa praca na roli.

„Kuryer Lwowski" zwraca w seryi artykułów uwagę na zatrważający objaw, iż chłopi w projekcie wyodrębnienia Galicyi widzą „powrót pańszczyzny". Analizując przyczyny zjawiska, autor artykułów przychodzi do wniosku, że znaczną część winy ponosi praktykowana coraz częściej przymusowa praca na roli.

Pisze on:

„Wiadomo zapewne, że dla zapewnienia produkcyi rolnej wydano rozporządzenie, na podstawie którego właściciel, nie mogący uprawiać swej roli z powodu braku robotnika, ma się zwrócić do władz, które zmuszają do pracy u niego każdego, kto w danej chwili nie jest zajęty u siebie w polu.

Należy zdać sobie sprawę, iż u nas z przymusowego pociągania do robót w polu robią użytek (i to naogół **gorliwie) tylko właściciele ziemscy**, t. zw. obszarnicy.

W tych warunkach przymusowe pociąganie do roboty na pańskie, musiało się przedstawić chłopu, nie zawsze wnikającemu w całokształt dzisiejszych stosunków i konieczności (nie tak to łatwe!) **jako wstęp do przywrócenia pańszczyzny"**.

Autor zwraca uwagę, iż obszarnicy skwapliwie korzystają z ustanowionej rozporządzeniem **śmiesznie niskiej płacy** (2 i 1·20 K), nie stojącej w żadnym stosunku do obecnej i drożyzny i cen, które pracodawca bierze za produkta rolne. Zarobek dzienny przedstawia prawie tylko ekwiwalent za zniszczoną odzież, kosę, sierp, buty i wyżywienie.

„Nie koniec na tem. Pozostawiono jeszcze starostwom **możność obostrzeń** stosownie do potrzeb lokalnych. Jak to wygląda, podam tylko jeden przykład: „Starostwo w X... Zarządzam, że przymusowo do robót dostawionym lub z wyjątkiem w pole się opóźniającym... **nie jest obowiązany właściciel żadnego wynagrodzenia wypłacać**—przypadającą należytość ma złożyć do c. k. starostwa, które po zbadaniu sprawy ma należytość w części lub całości przeznaczyć na fundusz wdów i sierot po poległych z tego powiatu".

A więc: musisz chłopie dobrowolnie wyjść na pańskie, bo inaczej... Spodziewać się można, że fundusz wdów i sierot w owym powiecie musiał już znacznie urość. Niejeden będzie wolał zrezygnować z 1 lub 2 K, niż iść do starostwa kilka albo kilkanaście kilometrów, drzeć buty, tracić dzień i przedkładać dowody, że nie mógł dobrowolnie iść na robotę do dworu".

Autor konkluduje:

„Czyż można wobec tych faktów dziwić się niedorzecznym bajkom o wprowadzeniu pańszczyzny? Kto rozszerzanie ich przypisuje agitacyi jakichś ciemnych indywiduów, ten albo nie widzi tego, co jest, albo widzi, ale nie ma odwagi o tem mówić".

Wkońcu autor doradza stosować zamiast przymusowej pracy chłopskiej, pracę jeńców i uchodźców, a — jeśli już koniecznie trzeba uciec się do pracy przymusowej — przynajmniej odpowiednio ją zorganizować.

Dookoła pokoju.

Opinie berlińskie.

W poselskich kołach berlińskich panuje ogólna opinia — jak informuje korespondent „N. Fr. Presse" — że pokój rychło nastąpi. Pierwszym argumentem, przemawiającym za nim, jest fakt, że ofenzywa angielsko-francuska nie zdołała rozbić frontu niemieckiego, drugim skuteczna działalność niemieckich łodzi podwodnych, trzecim wreszcie rewolucya rosyjska, która, jak się zdaje, w dalszym rozwoju swoim zmusi rząd rosyjski do wyrzeczenia się planów aneksyjnych i otworzy drogę do porozumienia.

Poinformowane koła poselskie w Niemczech twierdzą również, że i cele wojenne niemieckiego rządu nie będą przeszkodą dla zawarcia pokoju. Z napięciem oczekiwana jest odpowiedź kanclerza na znaną interpelacyę socyalistów i konserwatystów. Pierwsi domagają się oświadczenia, że rząd niem. nie pragnie żadnych aneksyi, drudzy w zrzegnowaniu z nich widzą niebezpieczeństwo, gdyż koalicya jako całość nie wydaje się być skłonna odstąpić od planów zdobywczych kosztem Niemiec.

Po konferencyi sztokholmskiej spodziewają się, że będzie ona terenem do wstępnego porozumienia się. W kołach poselskich zdają sobie sprawę z trudności, jaka czeka socyalistów niemieckich, gdzie znajdą się wobec większości, usposobionej życzliwiej dla koalicyi niż dla Niemiec.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 9 maja.

Urzędowo donoszą 9 maja:

Wschodni teren wojny:

W południowej Bukowinie odrzuciliśmy rosyjskie wojska wywiadowcze. Zresztą niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny:

W przełęczy między jeziorami Ochrida i Prespa oddziały austro-węgierskie i tureckie udaremniły przedwczoraj nieprzyjacielskie uderzenie.

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Zwołanie posiedzenia Koła polskiego. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam: Posiedzenie Koła polskiego zwołane zostało na poniedziałek 14 bm. o godz. 11 przed południem w gmachu parlamentu. Na porządku dziennym sprawozdanie o rokowaniach z rządem co do wyodrębnienia Galicyi.

Niema ziemniaków w Krakowie. W dniu onegdajszym na wszystkich placach targowych sprzedawano ziemniaki miejskie, których brak już od dawna daje się odczuwać wszystkim warstwom krakowskiej ludności. Po południu wszystkie wyznaczone zapasy rozsprzedano, a tłumy dzieci i kobiet napróżno czekały przez czas dłuższy przed miejscami sprzedaży. Tak trwało do godz. 4 popoł.; zniecierpliwione tłumy **w demonstracyjnym pochodzie** udały się następnie przed gmach magistratu i głośno domagały się ziemniaków. W demonstracyi wzięło udział około **700 osób, przeważnie dzieci i kobiet.** Policya usunęła demonstrantów z pod magistratu na ulicę Grodzką, skąd po upływie niedługiego czasu znowu powrócili pod pałac Wielopolskich. **Demonstracya trwała przeszło godzinę.**

O mandat poselski dla dra Rutowskiego. Lwowskie dzienniki donoszą, że zawiązał się tutaj komitet, stworzony z wybitnych obywateli, który ma się zwrócić do prezydenta miasta Lwowa dra Rutowskiego z prośbą, by ubiegał się o mandat poselski do Rady państwa z miasta Lwowa, opróżniony po śmierci dra Lisiewicza.

Listy warszawskie.

Warszawa, 6 maja.

Nastrój. — Zjazd Rady Narodowej. — Skład delegacyi prowincyi. — Dwa odłamy. — Rada Narodowa wobec Tymczasowej Rady Stanu.

Stan niepewności i niepokoju trwa w dalszym ciągu. Świadomość, że musi być znalezione jakieś wyjście z tego stanu, ogarnia wszystkie koła polityczne, ale formy tego wyjścia dopiero poczynają się zarysowywać i to bardzo niejasno. W tym procesie ustalenia nowych punktów wyjścia ważną rolę odegrają niewątpliwie wyniki zjazdu Rady Narodowej, który się tu odbył w dniach 2 i 3 maja.

Był to pierwszy zjazd odnowionej i uzupełnionej na podstawie wyborów Rady Narodowej, która stanowi reprezentacyę całego obozu aktywistycznego. Skład powstałej z wyborów delegacyi prowincyonalnej odbijał mniej więcej dokładny obraz sił poszczególnych odłamów tego obozu. Pomimo że P. P. S. ustąpiła z Rady Narodowej, osłabiając w ten sposób w niej udział czynników C. K. N., ten ostatni jednakże pozostał siłą, przeważającą i górującą nad wszystkiemi innemi w obozie aktywistycznym. Liczebność delegacyi C. K. N. i wchodzących w jego skład stronnictw rozproszyła najzupełniej wszystkie, tak skwapliwie szerzone informacye o jego „upadku", „osłabieniu", „rozkładzie" itd. Oto bowiem na 99 delegatów z prowincyi stronnictwa C. K. N. miały 41 delegatów. Skład delegacyi tej ujawnił również znikomość L. P. P. na prowincyi. Reprezentowało ją zaledwie 4 delegatów pomimo że właśnie L. P. P. rozporządza wszelkimi środkami i ułatwieniami technicznemi, których C. K. N. jest zupełnie pozbawiony.

Na zjeździe zarysowały się odrazu dwa odłamy. Do jednego należała reprezentacya L. P. P. i jej satelitów: Demokracyi Polskiej (1 delegat z prow.), Zjednoczenia Ludowego (4 del. z prow.) oraz N. Z. R. (5 del. z prow.).

W skład drugiego wchodziło Polskie Stronnictwo Ludowe (20 delegatów z prow.), C. K. N. (11), Partya niezawisłości narodowej (3), Zjednoczenie stronnictw demokratycznych (2), Stronnictwo Narodowe (7).

Wśród bezpartyjnych (37 del. z prowincyi) przeważająca część ciążyła ku drugiemu odłamowi. Ta przewaga C. K. N. i idących z nim żywiołów aktywistycznych nad L. P. P. ujawniała się przy wszelkich głosowaniach, jak również i przy wyborach do Wydziału Wykonawczego Rady Narodowej, które nie dały L. P. P. ani jednego mandatu.

W zjeździe wzięło udział około 200 osób. Dwudniowe debaty obracały się koło oceny dotychczasowej działalności T. Rady Stanu. Rada Narodowa jest bowiem niejako rodzicem T. Rady Stanu, gdyż na 25 jej członków 14 było członkami R. N., 7 zaś nieczłonków ona do T. R. St. poleciła.

Dyskusya toczyła się głównie na tle sprawozdań przedstawicieli T. R. Stanu: wicemarszałka Pomorskiego-Mikułowskiego, brygadyera Piłsudskiego i p. Grendyszyńskiego. Poszczególni mówcy zastrzegli się przeciwko temu, aby ich ostrą krytykę brano, jako ataki na poszczególnych członków T. Rady Stanu lub na nią samą jako taką. Wskazywali oni na przyczyny zupełnej bezsilności tej instytucyi, tkwiące w samym jej charakterze, uwarunkowanym stosunkami zewnętrznymi. W dyskusyi szeroko omawiano [illegible] sprawę wojska oraz utworzenia rządu i powołania regenta. Bardzo charakterystycznem dla momentu obecnego było ujawnienie się nastroju republikańskiego delegatów-włościan.

Swój.

Drugie posiedzenie państwowej Rady żywnościowej.

Wiedeń, 7 maja.

Najważniejszy przedmiot obrad Rady żywnościowej stanowiły przygotowania dla zbiorów przyszłorocznych. Rada zbyt późno została zwołaną, aniżeliby mogła się zająć środkami, wpływającymi bezpośrednio na powiększenie produkcyi. Zadania Rady ograniczyły się zatem do kwestyi ustanowienia relacyi cen pomiędzy środkami żywności, tak, aby stosunek cen wpłynął na pozyskanie największej ilości żywności dla konsumcyi ludzkiej. Wysokie ceny bydła a nie równomiernie podwyższone ceny zboża i kartofli, wywołały utrzymanie wielkiego stanu bydła, żywionego kartoflami, burakami, ba nawet zbożem z uszczerbkiem zasobów pozostawionych ludziom. W Czechach i na Morawach stan bydła przewyższył stan przedwojenny, a w krajach alpejskich nie zmniejszył się. Galicya jako teren wojenny w wyjątkowem znachodzi się położeniu.

Profesor Ostermayer, uczony agraryusz, z polecenia rządu, na czele specyalnej komisyi obliczył koszta produkcyi pszenicy i na tej podstawie podał słuszny stosunek tej ceny do cen innych środków żywności. Na stosunek cen Rada żywnościowa, nie mając innych danych, zgodzić się musiała, sporną była jedynie cena pszenicy, którą Ostermayer podniósł z dotychczasowych 35 K na 40 K za 100 kg. W relacyi poszły w górę ceny żyta z 29 K na 40 K, jęczmienia z 33 K na 37 K, owsa z 28 K na 36 K, kukurydzy z 28 K na 40 K.

To podwyższenie cen uważali zastępcy konsumentów za nieuzasadnione, a to tem bardziej, że przy tegorocznych cenach i nieszczególnych żniwach rolnicy poza Galicyą znakomite zrobili interesa. Na posiedzeniu Rady agraryusze przeforsowali ceny Ostermayera, przyjęli przytem wniosek socyalistów, postawiony wspólnie z wnioskiem na zatrzymanie tegorocznych cen zboża, a żądający niepodwyższania tegorocznych cen mlewa. W ten sposób skarb państwa dołożyćby musiał 50,000.000 K.

Po zapadnięciu tej uchwały przyszło do bardzo burzliwych scen, a socyaliści postanowili zasięgnąć opinii swych organizacyi, czy mają nadal pozostać w Radzie żywnościowej.

W relacyach Ostermayera kosztować winny 100 kg. żywej wagi młodych wieprzów 270 K, starszych 320 K, bydło chude 150 K, młode 210 K, starsze 250 K, tuczone 330 K. Ceny te niższe są od dotychczasowych.

W zasadzie z oznaczeniem cen tych wszystkich należałoby poczekać do nowych żniw, gdyż ceny produkcyi zależne są od wydajności.

O ileby może wyższe ceny zboża ustanowione w jesieni mogły wpłynąć na lepszą uprawę lub uprawę gruntów mniej wydatnych, to podwyższenie cen teraz po skończonych zasiewach wpłynąć może jedynie na znaczne zwiększenie dochodów rolników.

Wyjątkowo niekorzystne warunki Galicyi uznali także zastępcy konsumentów i wniosek p. Lisowieckiego na szczególne uwzględnienie co do cen zboża Galicyi miał przeto zapewnioną większość. Wobec tego jednak, że tak p. Lisowiecki, jak i p. Nowak głosowali za podwyższeniem ogólnych cen, ceniąc wyżej solidarność agraryuszów, aniżeli zgodność z większością przedstawicieli kraju, przedstawiciele konsumentów nie mogli po przyjęciu ogólnych wyższych cen głosować za wnioskiem uwzględniającym specyalnie Galicyę, a agraryusze czescy i niemieccy opuścili swych kolegów galicyjskich, głosując przeciw ich żądaniu. W ten sposób utracili panowie Lisowiecki i Nowak własny swój wniosek.

W sprawie kartofli konsumenci i rolnicy alpejscy żądali, by państwo całą produkcyę żniw tego roku wzięło we własny zarząd i dostarczało wszędzie tam, gdzie kartofli potrzeba. W ten sposób utrudnionoby a może uniemożebniono użycie kartofli na wypas bydła lub na fabrykacyę spirytusu. Agraryusze żądali wolnej sprzedaży, któraby dałaby im większą swobodę i większą możność podwyższania cen. Należy się spodziewać, że urząd żywnościowy zastosuje się do opinii konsumentów.

Rada żywnościowa uchwaliła szereg wniosków, dążących do ograniczenia wykupu jarzyn i owoców przez fabrykantów konserw.

Sprawa cukru i jego produkcyi, rafinowania i rozdziału pomiędzy przemysłowców a konsumentów wszechstronnie była omawianą. Ostateczne rozwiązanie zależne jest od wielu okoliczności, których na razie ustalić nie można było. W sprawie sacharyny przyjęła Rada jednogłośnie, po referacie posła Diamanda, wnioski jego, zgodne z artykułami w „Naprzodzie" ogłoszonymi.

Rada przyjęła też wniosek posła Diamanda, żądający zaprowadzenia monopolu państwowego handlu wódką. Referat wywołał na komisyi zaciętą dyskusyę z przedstawicielami rządu i kartelu, a na posiedzeniu Rady brutalne wystąpienie kartelowca czeskiego Bauera.

We wszystkich sprawach aprowizacyjnych wielkie znaczenie mają trudności w dostarczaniu węgla. Na wniosek posła Diamanda Rada wybrała komisyę dla spraw węglowych i transportowych, a ta ukonstytuowawszy się, wybrała Diamanda przewodniczącym, a sekretarza Izby handlowej w Libercu dra Tausche tegoż zastępcą.

Z komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego.

Debata polska.—Prawa robotników z Królestwa.

Komisya budżetowa niemieckiego parlamentu omawiała stosunki na okupacyjnym terenie Polski.

Sekretarz stanu dr **Helfferich** oświadczył, że wytyczną linią dla administracyi w Polsce jest pogodzić wedle możności interesa niemieckie i polskie. Wobec pieczy nad interesami okupowanego kraju wytknięte są jednakże granice przez ostre wymogi wojny, w której Niemcom chodzi o byt. Łatwo jest mówić piękne słowa pod adresem Polaków, jak to uczynił Wilson, Francuzi i Anglicy, dla których nie wchodzą w rachubę żadne własne interesa, łatwo, jak to także uczynili Rosyanie, którzy uważają Polskę za straconą pod względem militarnym. Jeżeli się zważy, powiedział sekretarz stanu, w jakim stanie Rosyanie pozostawili Polskę, nasza administracya już dziś może wskazać na poważne sukcesy. Polacy w swych skargach nie powinni zapominać, że ojczyzna ich tylko nam i naszym zwycięstwom może zawdzięczać swoją przyszłą samodzielność. W następstwie jest rzeczą sprawiedliwą i konieczną, by oni ponosili wspólnie ofiary ciężkiej wojny.

Niecierpliwość Polaków także wobec Rady Stanu i zarzut, że budowa Rady Stanu zbyt powoli postępuje, są zrozumiałe, lecz pominąwszy stosunki wojenne, wielki rozdźwięk w Polsce na polu wyznaniowem i narodowościowem, a przedewszystkiem na polu stronnictw, wraz z całkowitym brakiem wyszkolonych urzędników, fakty te czynią zadanie podwójnie ciężkiem.

Sekretarz stanu omawiał wkońcu możliwości innych rozwiązań kwestyi polskiej, które wszystkie są niezadowalające i doprowadziłyby do niepożądanych rezultatów, i doszedł do wniosku, że zapowiedziana przez mocarstwa centralne w drodze proklamacyi polityka polska także i dzisiaj jeszcze jest jedynie słuszną i możliwą.

Komisya ukończyła dyskusyę i przyjęła wspólną rezolucyę, według której wszyscy w państwie zatrudnieni **robotnicy z obszaru okupacyjnego Polski i Litwy** w swym stosunku do pracodawców korzystać mogą **z równych praw**, jak robotnicy krajowi, zwłaszcza pod względem prawa zmiany warsztatów pracy i według której robotnikom ma nie być utrudniany powrót po upływie kontraktu służbowego do swej ojczyzny.

Rewolucya w Rosyi.

Rząd czy Rada Robotnicza? — Doniosłe rozdźwięki w Rosyi.

Petersburski sprawozdawca „Daily Telegraphu" donosi 4 b. m.: W demonstracyach, któ-

re we czwartek po południu odbyły się przed pałacem Taurydzkim, **przyłączył się do tłumu batalion rezerwowy pułku finlandzkiego. Żołnierze nieśli chorągwie i napisy: Precz z Milukowem! Inne wojska przyłączyły się, tak, że razem zebrało się 15.000 żołnierzy z chorągwiami i plakatami.**

W sobotę tenże korespondent donosi: Dzień wczorajszy **przypomniał wielkie dni rewolucyjne.** Setki tysięcy osób zebrały się na Newskim Prospekcie i innych wielkich ulicach. Samochody ciężarowe przepełnione żołnierzami, bez wyraźnego celu przejeżdżały przez ulice. **Tysiące manifestantów z chorągwiami i napisami**, na których się uwydatniały wszelkie odcienia opinii politycznej tłumu. przeciągały ulicami miasta.

Miasto było podzielone na d w a o b o z y — na zwolenników i przeciwników rządu. Koła inteligencyi były za rządem, robotnicy przeciw. W ciągu dnia liczba zwolenników rządu wzrosła tak, że w późniejszych godzinach popołudniowych **przeciwnicy rządu nie mogli się już pokazywać na Newskim Prospekcie**. Przesilenie minęło. Rząd pozostaje.

Późnym wieczorem w czwartek rozpoczęła się wspólna konferencya rządu tymczasowego, wydziału wykonawczego robotników i żołnierzy i komisyi Dumy.

Rząd gotów jest ustąpić na rzecz innych ludzi, którzyby mieli większe poparcie ludności. Minister wojny Guczkow zdał sprawę z położenia na froncie i powiedział. że sytuacya na froncie jest bardzo poważna. Stan armii w tej chwili wywołuje wielkie zaniepokojenie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 maja.

Urzędowo donoszą 8 maja:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie A r r a s wzmogła się dalej walka artyleryi. Nieprzyjacielskie ataki na park zamkowy Roeux i na nasze pozycye między F o n t a i n e s i R i e n c o u r t zostały krwawo odparte. Przy walkach o posiadanie B u l l e c o u r t przeciwnik pozostał na południowo-wschodnim skraju wsi. — Dziś rano nasze wojska wzięły szturmem F r e s n o y i utrzymały tę miejscowość wobec angielskich usiłowań odebrania jej. Dotąd zebrano przeszło 206 jeńców i 6 karabinów maszynowych.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na polu bitwy nad A i s n ą po gorących i ciężkich zapasach ostatnich dni, miejscami osłabła wczoraj działalność bojowa. Do większych walk przyszło w ciągu dnia jeszcze na północ od C r a o n e l l e, gdzie Francuzi w bezskutecznych, pełnych strat atakach, starali się wydrzeć nam pozycye górskie między folwarkiem H u r t e b i s e i C r a o n n e. Na żadnem miejscu nie mieli oni sukcesu.**

Wieczorem i w godzinach nocnych na kilku miejscach frontu od Vauxaillon do C o r b e n y nastąpiły nieprzyjacielskie częściowe ataki, które, pominąwszy drobne miejscowe sukcesy Francuzów na zachód od C r a o n n e, spełzły na niczem wobec walecznej wszędzie obrony. Koło L a n e u v i l l e po południu silny ogień artyleryi poprzedził bezskuteczny nieprzyjacielski atak na wzgórze 100 i na nasze przyległe rowy. W S z a m p a n i i zwalczały się artylerye ze wzrastającą gwałtownością. Francuski atak, zamierzony przeciw wzgórzom na północ od P r o s n e s, w naszym ogniu niszczącym rozwinął się tylko ku K e i l i P o e h l b e r g; nieprzyjaciela, który się wdarł przemijająco, wyrzucono z powrotem do jego pozycyi pierwotnych.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Dnia 7 b. m. nieprzyjaciel utracił 20 aparatów por. Bernert zestrzelił swego 27-go, por. bar. Richthofen swego 20-go przeciwnika.

Wschodni teren wojny.

Położenie nie zmienione.

Front macedoński: **Między jeziorami O c h r i d a i P r o s p a Austryacy i Turcy odparli krwawo nieprzyjacielskie uderzenia. W łuku C e r n y wczoraj po dwudniowem, silnem przygotowaniu artyleryi, nastąpiły oczekiwane nieprzyjacielskie ataki na froncie szerokości 8 km., które odparte zostały dzięki świetnemu stanowisku sprzymierzonych wojsk niemieckich i bułgarskich. Dziś rano nowe ataki Francuzów, Rosyan i Włochów miały ten sam skutek. Na zachód od W a r d a r u nieprzyjacielska artylerya rozwinęła działalność wychodzącą ponad zwykłą miarę.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Dokończenie cyklu Chopina. Ostatni wieczór popularnego cyklu Chopina odbędzie się w Sokole w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 7 wieczór. Wykonawca: Henryk Melcer, który w zimie swoją grą chopinowską wywołał tak powszechny entuzyazm. Bilety, po cenach popularnych w księgarni F. Eberta.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Czwartek: red. K. Czapiński: „Światopogląd Macchiavellego“.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: Dr Szyjkowski: Wolter.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Skąpiec“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Poskromienie złośnicy“.

Kino „Opieka“, ulica Zielona 17. Do czwartku 10 b. m. wyświetlaną jest w kinie „Opieka“ wspaniała komedya w 3 aktach „Trzeba być porządnym“. W komedyi tej występuje najlepsza artystka Dorrit Weixler, która swoim humorem i ekscentrycznością zaskarbiła sobie wielu zwolenników. Wstrząsający dramat w trzech aktach „Zniknięcie hrabiny“ trzyma widza w naprężeniu do ostatniej chwili. Najnowsze zdjęcia z placu boju, oraz wspaniałe zdjęcia z natury urozmaicają całość programu przy artystycznym zespole muzyki wojskowej. Ze względu na dłuższe dnie, początek przedstawień w tygodniu o godzinie 5 popołudniu, w niedziele i święta o godz. 3 popoł. Początek ostatniego programu o godzinie 9 wieczorem. Wstęp bez przerwy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).